

Propaganda nowej wojny
najcięższą zbrodnią
wobec ludzkości
str. 2

Ludność Wybrzeża
bierze świadomy udział
w akcji spisowej
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 334 (1253)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 4 GRUDNIA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Wspaniały przegląd nowych bojowych kadr polskiego przemysłu węglowego

W radosnym nastroju obchodzono na Śląsku „Dzień Młodego Górnika“

KATOWICE PAP. Niedziela, poprzedzająca dzień „Barburki“, poświęcona została młodzieży górniczej — nowym kadrom tego przemysłu, który jest podstawą wykonania porywających zadań planu 6-letniego. W uroczystościach wzięli udział sekretarz KC PZPR — OCHAB, minister górnictwa — NIESZPOREK, minister przemysłu lekkiego — STAWISKI, prezes CUSZ — ZARZYCKI, wiceminister nauki i szkół wyższych — GOLAŃSKI oraz wiceministrowie górnictwa.

Na uroczystości, związane z „Dniem Górnika“ przybyły delegacje zagraniczne: Związku Radzieckiego z wiceministrem przemysłu węglowego ZSRR — ULJANOWEM, Chin Ludowych — z JANG TCHANG-CHANGIEM, Czechosłowacji z posłem JANEM TEPE-REM, Węgier — z KAROLEM JAMBRIKIEM i Niemieckiej Republiki Demokratycznej z posłem JANEM HENECKEM na czele.

Centralna akademicka młodzieżowa odbyła się w ZABRZU w sali Domu Kultury.

Obszerny referat na temat perspektyw przemysłu węglowego w planie 6-letnim oraz roli młodzieży w tworzeniu przyszłych kadr górnictwa wygłosił wiceminister górnictwa inż. Mieczysław Lesz, (Streszczenie referatu wiceministra Lesza podamy w numerze jutrzejszym).

Płomienne przemówienie do całego aktywnego polskiego młodzieży górniczej, wygłosił przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Uljanow. Przemówienie to przebiegało w wielokrotnie spontanicznymi, długo niemiłkacym oklaskami oraz okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, wielkiego wódza mas pracujących

Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP, Bolesława Bierut i na cześć zwycięskiej walki o pokój.

Wiceminister Uljanow powiedział m. in.: „Przekazuję Wam imieniu górników Związku Radzieckiego gorące pozdrowienia w dniu waszego święta. Wasze wspaniałe zwycięstwa produkcyjne, jak również masowy udział młodzieży polskiej w realizacji chlubnych zadań waszego planu 6-letniego, są dowodem, że nowa odbudowująca się ze zniszczeń wojennych Polska

Ludowa znajduje się na słusznej i zwycięskiej drodze budownictwa socjalistycznego“.

„Wy, górnicy polscy — tak jak my górnicy radzieccy rozumiemy do skona, że każda wydobyta tona węgla to cios w podżegaczy wojennych i dlatego z takim entuzjazmem my realizujemy naszą 5-latkę, a wy walczyście o wypełnienie waszego planu 6-letniego“.

Okrzyki na cześć Prezydenta RP, Bolesława Bierut i wódza między narodowego proletariatu Józefa Stalina podchwytują wszyscy zgromadzeni.

Przewodniczący delegacji Chin Ludowych Jang Tchang-tchang, który pozdrawia polską młodzież górniczą w imieniu młodych górników chińskich i oświadcza, że młodzież chińska tak, jak młodzież polska korzysta i będzie korzystać w walce o zbudowanie nowego ustroju ze wspaniałych osiągnięć Związku Radzieckiego, któremu przewodzi wielki nauczyciel narodów całego świata generalissimus Józef Stalin.

Następnie przemawiał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Katowicach Lichos, po czym minister górnictwa Ryszard Nieszporek udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżniających się w nauce i pracy górników młodzieńców.

Akademii z okazji „Dnia Młodego Górnika“ odbyła się m. in. również w Państwowym Technicum w Bytomiu.

W kopalni „Szombierki“ w dniu tym 40 młodych rebczy czy łowych, młodzieżowych przodowników pracy — otrzymało awans na starszych górników.

Całodniowe uroczystości w ramach „Dnia Młodego Górnika“ zamknął efektowne pokazy fizykalne na Torkacie w Katowicach.

„Dzień Młodego Górnika“ zakończył się na Śląsku w radosnym nastroju i stał się przeglądem młodych, bojowych kadr polskiego przemysłu węglowego.



Najwyższe odznaczenia państwowe dla przodujących górników i pracowników przemysłu węglowego

WARSZAWA PAP. Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT w uznaniu zasług dla narodu i państwa odznaczył z okazji tradycyjnego „DNIA GÓRNIKA“ najwyższymi odznaczeniami państwowymi górników — wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów oraz zasłużonych techników, sztygarów, inżynierów i innych pracowników przemysłu węglowego.

Prezydent RP Bolesław Bierut nadał order „SZTANDAR PRACY“ I klasy: Konstantemu Aksenczykowi —

brygadziście kop. „General Zawadzki“, Stefanowi Borowemu — filarowemu rebczowi przodowemu kop. im. Pstrowskiego, Janowi Filakowi — rebczowi przodowemu kop. im. Wiczkorka, Stefanowi Gasiorowi — rebczowi strażowemu kop. „Chwałowice“, Karolowi Koszykowi — rebczowi przodowemu, filarowemu kop. im. Pstrowskiego, Alfredowi Nowarce — rebczowi strażowemu kop. „Bielszowice“, Ludwikowi Słomce — rebczowi przodowemu kop. „Bielszowice“, Józefowi Szulcowi — górnikowi kop. im. Stalina, Czesławowi Zielińskiemu — wicedyrektorowi kop. im. Wiczkorka.

Orderem „Sztandar Pracy“ II klasy odznaczonych zostało 76 czołowych górników.

Na podstawie uchwały Rady Państwa za zasługi w pracy zawodowej odznaczonych zostali:

Krzyżem Oficerskim Orderu ODRODZENIA POLSKI:

inż. Franciszek Woźnica — naczelny dyrektor Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Krzyżem Kawalerskim Orderu ODRODZENIA POLSKI:

Edward Graneł — dyrektor kop. „Katowice“, inż. Ludwik Salamon — dyrektor Departamentu Planowania Ministerstwa Górnictwa.

Ponadto Prezydent RP Bolesław Bierut nadał górnikom przodownikom pracy i racjonalizatorom — sztygarom, technikom i inżynierom 82 złote krzyże zasługi, 196 srebrnych krzyżów zasługi i 118 brązowych krzyżów zasługi.

Falę niebywałego oburzenia wywołały w Anglii i Francji zbrodnicze plany Trumana

LONDYN PAP. Fala protestów przeciwko zbrodniczemu planowi Trumana ogarnęła niebywale rozmiary i objęła wszystkie warstwy społeczeństwa angielskiego. Dzienniki donoszą, że premier Attlee otrzymuje tysiące listów i depeš od organizacji społecznych i od poszczególnych obywateli z protestami przeciwko szaleńczym planom Trumana.

Mechanicy stoczni Clydebank powzięli jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzili, że w wypadku użycia bomby atomowej rozpoczyna natychmiast strajk protestacyjny.

Organizacja Labour Party Irlandii północnej powzięła uchwałę, w której domaga się, by premier Attlee zażądał od Trumana zapewnienia, że bomba atomowa nie zostanie w żadnym wypadku użyta.

Sekretarz generalny Związku Kolejarzy Flgins, oświadczył, że kolejarze brytyjscy stanowią przeciwstawiają się polityce amerykańskiej, która postawiła sobie za cel produkowanie bomb atomowych i wodorowych.

Studentzi i profesorowie uniwersytetu w Cambridge wystąpili do premiera Attlee pismo, w którym występują przeciwko oświadczeniu Trumana. Pismo to podpisał przedstawiciel organizacji konserwatywnych, labourzystowskich, komunistycznych, Stowarzyszenia Pracowników Naukowych, Stowarzyszenia Chrześcijańskich Studentów, Stowarzyszenia Ruchu dla Utworzenia Rządu Światowego, Stowarzyszenia Studentów z Indii. Podobne protesty ogłosili

również: studenci i profesorowie z uniwersytetów w Oxford i w Bristol.

W dzielnicach robotniczych Londynu ludność składa masowo podpisy pod zbiorowe protesty przeciwko planom imperialistów amerykańskich.

List Harry Pollitta do sekretarza Labour Party

LONDYN PAP. Sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt w imieniu Komitetu Wykonawczego Partii Komunistycznej przesłał do sekretarza Komitetu Wykonawczego Partii Labourystowskiej Morgana Philippsa, list, w którym m. in. czytamy:

Reakcjonisi w Stanach Zjednoczonych zdecydowali się nie tylko kontynuować wojnę w Korei, lecz i rozszerzyć ją na Chiny. W tak poważnej sytuacji międzynarodowej, wzywamy Komitet Wykonawczy Partii Labourystowskiej, by podjął wszelkie możliwe kroki, aby skłonić Anglię do działania w imię uratowania pokoju na całym świecie. Droga odpowiedniej akcji ruchu robotniczego można wywodzić zmianę polityki angielskiej.

Przypominamy, że w 1920 roku, gdy reakcjonisi wszystkich krajów kapitalistycznych atakowali Rosję i gdy Churchill użył wszystkich swych wpływów, da-

jąc do wciągnięcia Anglii w wojnę antyrosyjską, stanowiąca akcja angielskiego ruchu robotniczego zapobiegła takiej wojnie. Ten wspaniały przykład międzynarodowej solidarności klasy robotniczej niewątpliwie zmienił wówczas całą sytuację międzynarodową. Wykorzystajmy więc tę siłę również dzisiaj.

Odpisy tego listu zostały przesłane do Rady Generalnej TUC, do Partii Spółdzielczej, do komitetów wykonawczych poszczególnych związków zawodowych, do labourzystowskich członków parlamentu i do terenowych organizacji Labour Party.

Masowe protesty we Francji

GENEWA PAP. W niezliczonych rezolucjach uchwalanych na terytorium całego kraju, w miejscach pracy, w blokach mieszkalnych ludność francuska protestuje przeciw zbrodniczym deklaracji Trumana, domagając się

jednocześnie utworzenia rządu jednostronnie, który uniezależniłby Francję od polityki imperiaлизmu amerykańskiego. Rezolucje żądają kategorycznie potępienia przez rząd bion atomowej, wycofania wojsk obcych z Korei oraz zwołania konferencji wielkich mocarstw w celu uregulowania istniejących rozbieżności.

KC Komunistycznej Partii Francji ogłosił odezwę, w której stwierdza m. in.: Realizacja zbrodniczych planów Trumana oznaczałaby rozpętanie kataklizmu we wszystkich krajach, oznaczałaby straszną masakrę kobiet, dzieci i ludności cywilnej. Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów i wszystkie Francuzki bez względu na poglądy i wierzania religijne do zjednoczenia wysiłku w celu zapobieżenia realizacji tych planów. Zjednoczona akcja wszystkich miłujących pokój Francuzów winna udaremnić zbrodnicze plany imperializmu amerykańskiego.

Pod naciskiem opinii publicznej Attlee i Plevin naradzają się w sprawie wspólnych kroków w Waszyngtonie

LONDYN PAP. Fala oburzenia opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i Francji, wywołana awanturniczą polityką amerykańską, a w szczególności ujawnionym przez Trumana zbrodniczym planem użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej, osiągnęła niebywale rozmiary.

W związku z tym — jak już podaliśmy — premier Attlee po-

stanowił udać się do Waszyngtonu i odbyć konferencję z prezydentem Trumanem, a premier Francji Plevin i minister Schuman przybyli do Londynu, by uzgodnić stanowisko rządów Anglii i Francji.

Konferencja premiera Attlee z premierem Plevinem i towarzyszącym mu ministrem Schumanem zakończyła się w sobotę wieczorem. Rezultaty tej konferencji ogłosiła agencja prasowa AFP.

Jak wynika z depeš AFP, obaj premierzy szukali wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się uczestnicy agresji amerykańskiej w Korei. Obawiając się nowych, niepożycalnych wybryków Mac Arthura, stwierdzili oni, że „kierownicy Francji i Anglii są zaniepokojeni posunięciami Mac Arthura i dlatego należy utworzyć nadzręny sztab ONZ w Korei“.

Obaj premierzy stwierdzili dalej konieczność zwołania w jak najkrótszym terminie konferencji czterech mocarstw dla omówienia „aktualnych zagadnień na Dalekim Wschodzie i na Zachodzie“.

Premierzy Anglii i Francji oświadczyli, że pragną uniknąć wojny z Chinami, przy czym Attlee zaznaczył, że również kraje wspólnoty brytyjskiej, a w szczególności — Indie, nie chcą takiej wojny.

Obaj premierzy zajęli również stanowisko w sprawie bomby atomowej. Nie przeciwstawili się oni w zasadzie użyciu bomby atomowej w wojnie koreańskiej, lecz ograniczyli się do stwierdzenia, że „decyzję w tej sprawie podjąć może jedynie ONZ, a nie rząd amerykański“.

Premier angielski leci do USA

WASZYNGTON PAP. Sekretarz Trumana do spraw prasy Ross oświadczył, że narada Trumana z Attlee odbędzie się 5 grudnia.

Ambasada brytyjska w Waszyngtonie poinformowała Biały Dom, że Attlee przybędzie tam 4 grudnia, po czym będzie naradzał się z ambasadorem brytyjskim w USA Franksem oraz innymi brytyjskimi osobistościami oficjalnymi.

Komunikat Woj. Komisarza Spisowego w Gdańsku

Bluro Wojewódzkiego Komisarza Spisowego komunikuje, że w ciągu całego dnia 3. bm. we wszystkich miastach i gminach województwa odbywały się zgodnie z zarządzeniem prace przy przeprowadzaniu narodowego spisu powszechnego. W poszczególnych miastach i powiatach w ciągu dnia wczorajszego objęto spisem: W GDAŃSKU — 62 PROC. NIERUCHOMOŚCI, W GDYNI — 49 PROC., W SOPOCIE — 82 PROC., W ELBLĄGU 42 proc., w powiatach: lęborskim — 45 proc., sztumskim — 18 proc., kwidzińskim — 30 proc., starogardzkim — 16 proc., tczewskim — 43 proc., morskim — 40 proc., kościerskim — 20 proc., elbląskim — 31 proc.

Prace spisowe na terenie miast województwa prowadzone będą w dalszym ciągu w dniach 4 i 5 bm. W gminach wiejskich działalność komisji spisowych utrzymywana będzie również przez dni następne.

W/g otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości z Prezydium MRN, w Gdańsku w dniu wczorajszym spis ukończono w 190 obwodach miejskich.

Nowy atak hysterii wojennej „Prawda“ o oświadczeniu Trumana

MOSKWA. PAP. Niedzielną „Prawda“ ogłosiła artykuł redakcyjny p.t. „W sprawie oświadczenia Trumana na konferencji prasowej — nowa histeria wojenna“, w którym czytamy co następuje:

Dnia 30 listopada na konferencji prasowej Truman złożył oficjalne oświadczenie w związku z ostatnimi wydarzeniami w Korei, w którym nie tylko powtórzone zostały dawne deklaracje o tym, że rząd USA nie zamierza zrezygnować ze „swojej misji“ w Korei, lecz przeciwnie — rozszerzyć jeszcze bardziej armię amerykańską i kontynuować machinacje imperialistyczne w Korei i w stosunku do Chin.

W oświadczeniu tym, Truman rozwinął się również na temat nowego dążenia do rokowań pokojowych, chociaż wywody te sprawy wrażenie jawne fałszywego maskowania się.

Truman oskarża Koreańczyków i Chińczyków o „agresję“. Można

to wywołać jedynie uśmiech. Czyż Koreańczycy lub Chińczycy napadli na Stany Zjednoczone? Czyż to nie wojska USA znajdują się w Korei i na Tajwanie? Któż więc jest tutaj agresorem, jeśli nie Truman i jego przyjaciele Mac Arthur, Harriman i inni?

Dlaczego Chiny graniczące z Koreą nie mają prawa do obrony swej granicy, podczas gdy Stany Zjednoczone, odległe od Korei o 5 tysięcy mil, mają prawo „broń swego bezpieczeństwa“ na dyktando 5 tysięcy mil od swych granic?

Gdzie tu logika i sprawiedliwość?

Któż oprócz ludzi, którzy postradali rozum, może uwierzyć po tym w pokojowe intencje Trumana i jego przyjaciół? Trumanowi potrzebna jest wojna a nie pokój. Właśnie dlatego wszczyna on nową historię wojenną.

Pod miążdzącymi ciosami Armii Ludowej wojska amerykańskie cofają się w nieładzie

Ożywiona działalność partyzantów w rejonie Seulu

LONDYN PAP. Jak donoszą Amerykanie przysłali do korespondentów brytyjskich z Korei, wojska amerykańskie w dalszym ciągu cofają się. Pierwszą dywizją amerykańskiej piechoty morskiej oraz wojska brytyjskie są otoczone w rejonie Czoszin. Otoczone wojska znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii armii północno — koreańskiej.

Dowództwo amerykańskie rozbu-dowało nową linię obronną między Sukszon a Sunzon — w odległości 40 km na północ od Phenianu. Jednakowoż wojska amerykańskie są do tego stopnia rozbite i dezorganizowane, że dowództwo nie liczy się z utrzymaniem tej linii obrony. W związku z

ewakuacją Phenianu, Korespondenci brytyjscy podają równocześnie, że na zapleczu wojsk amerykańskich rozwija się działalność silnych grup partyzanckich. Partyzanci zajęli kilka miejscowości niedaleko Seulu.

PEKIN PAP. Na wszystkich odcinkach frontu Wojska Ludowe kontynuowały skuteczne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim. W rejonach na południe od Anczu i Tokusen nieprzyjacieli pod ciosami Armii Ludowej wycofywał się w kierunku południowym. Na innych odcinkach frontu walki trwa

na dawnych pozycjach.

DZIEŃ GÓRNIKA

— dniem radości i dumy z dokonanych osiągnięć czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej

„Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górników polskiego, jako ofiarę i zaszczytną służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki”.

(Bolesław Bierut).

W dniu 4 grudnia wieloletnia armia górników polskich obchodziła swoje tradycyjne doroczne święto „Barburki” — Dzień Górnika. Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień „Barburki” młodzież górnicza oraz uczniowie szkół przemysłu węglowego święcie będą Dzień Młodego Górnika. W święcie górniczym w Polsce Ludowej biorą udział kierownicy państwa i partii, ponieważ górnicy są produkującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającą największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarki polskiej, ponieważ przemysł węglowy jest rdzeniem naszej gospodarki, ponieważ węgiel jest, według określenia Lenina, „chlebem dla przemysłu”, ponieważ spośród braci górniczej rekrutują się inicjatorzy nowych form pracy w poszczególnych etapach naszego budownictwa socjalistycznego, jak Wincenty Pstrawski, Franciszek Apryś i Wiktor Markiewka.

Nic więc dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przedmiotem uwagi i troski partii i rządu, że zagadnieniami przemysłu węglowego interesuje się cały naród. Przemysł ten w r. 1949 podwoił niemal poziom wydobywania, w porównaniu z rokiem 1938, osiągając produkcję 74 milionów ton węgla.

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobywania w r. 1955 do 100 milionów ton, uruchomienie nowych 11 kopalń i 36 nowych poziomów w kopalniach istniejących, elektryfikację kopalń, zmechanizowanie w znacznym stopniu pracy pod ziemią i wzrost wydajności o 38 proc.

Jak realizowane są te poważne i trudne zadania w pierwszym roku planu 6-letniego? Tegoroczny plan nałożył na przemysł węglowy obowiązek podniesienia wydobywania węgla kamiennego o 3,2 proc., zainstalowania w kopalniach tysięcy nowych silników, wprowadzenia do produkcji poważnej ilości „kaczyczych dziobów”, przenoszenia kół pancernych, węgłoladowarek, kombinatów węglowych itp. oraz podniesienia wydajności pracy o 5,2 proc.

Górnicy rozpoczęli realizację tegorocznego planu produkcji z wzięciem nowej formy współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce reżysera kopalni „Poliska” — tow. Wiktora Markiewkę. W następnych miesiącach tow. Józef Szulc i Paweł Filak powiększyli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i wezwali do nasładowania ogół górników.

Plan pierwszego półrocza r. b. przemysł węglowy wykonał w 102,6 proc., trzeciego kwartału zaś w 100 proc. Cyfry za ten sam okres roku ubiegłego (prz

niższym planie) wynosiły: 99 proc. i 98 proc.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przedkolejowe nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich. Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnictwa przekraczało je 90 proc. górników przedkolejowych. Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli na we normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wykonania planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu. Licz ni górnicy przekraczają już wydatną nową normę.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obojczy Pokoju, jak również dzięki ich nowym normom, przed Dniem Górnika załogi siedmiu kopalń „Grodziec”, „Silesia”, „im. Thoreza”, „Bolesław Chrobry”, „Concordia”, „Rydułtowy” i „Czeladź” zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobywania.

Partia i rząd otacza górników i przemysł węglowy troskliwą opieką. Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali Kartę Górnika dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej. Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, wprowadzono nowy system plac i premii w górnictwie, wprowadzając 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysokie premie za przekroczenie normy, jak również uzależnienie premii od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym. Państwo rozwinęło również na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe w okęgach górniczych.

Miarą zainteresowania partii sprawami przemysłu węglowego jest m. in. uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej partii o zadaniach organizacji partyjnych w

przemysle węglowym oraz udział tow. Bieruta w Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.

W Dniu Górnika myśl i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących naszego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpożyśniejzych wyników w ich ciężkim trudzie. Wiele bowiem czeka ich jeszcze wysiłków, zanim usuną wszystkie braki naszego przemysłu węglowego.

Wiele wysiłków trzeba poświęcić, aby wzrost wydajności pracy nadążył za planowanymi wskaźnikami, aby w wielu kopalniach us-

prawnić organizację pracy, aby rozszerzyć doniosłą inicjatywę tow. Szulca i Filaka współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, aby wzmocnić w niektórych kopalniach dyscyplinę pracy, aby wzmagać się aktywność w walce o produkcję.

W Polsce Ludowej, w dniu swego dorocznego święta, górnicy dokonują przeglądu swoich osiągnięć i krytycznej oceny minionego okresu pracy. Toteż po dniu 4 grudnia rozpocznie się niewątpliwie nowy etap w walce o wyższy poziom gospodarowania w przemyśle węglowym.

J. F. Ch.

Szpiedzy w sukniach duchownych ponieśli zasłużoną karę Wyrok w procesie praskim

PRAGA PAP. W ostatnim dniu procesu wyższych duchownych czeskosłowackich w Pradze, oskarżonych o zdradę państwa i narodu i szpiegowstwo na rzecz obcych mocarstw, zabrał głos prokurator Feesz.

Toczył się obecnie proces — oświadczył prokurator — udowodnił niezbicie zbrodnia rolę Watykanu — tego narzędzia amerykańskiego imperializmu, które wykorzystywane jest dla organizowania sieci szpiegowskiej i dywersyjnej w krajach demokracji ludowej.

Po przemówieniu obrony, oskarżeni przyznali się w ostatnim słowie do udziału w zbrodniczych akcjach szpiegowskich przeciwko ludowo-demokratycznemu ustroju w Czechosłowacji i oświadczyli, że działali według wskazań Watykanu, w szczególności zaś — nuncjatury papieskiej w Pradze.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi tego, że poczynili od 1945 r. prowadzili wspólnie antypaństwową, wyrotową działalność szpiegowską na rzecz obcych państw, mającą na celu obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Sąd skazał Jana Opaskę na karę bezterminowego więzienia, Sta-

niśława Zela i Antoniego Mandla — na 25 lat więzienia, Stanisława Jarolinka i Otokara Szveca — na 12 lat więzienia, każdego, Jana Boukala — na 18 lat, Jaroslawa Kulacza — na 17 lat, Wacława Mrtego — na 15 lat i Józefa Czigakę — na 10 lat więzienia. Sąd zarządził również konfiskatę majątku wszystkich oskarżonych.

Popłoch w sztabie imperializmu Głosy prasy amerykańskiej w związku z sytuacją w Korei

MOSKWA, PAP. Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich dniach zaniepokojony i wyrażony z równowagi wskutek sprzecznych wiadomości prasowych, przebiegający Amerykanin, daremnie usiłuje zdać sobie sprawę z tego, co właściwie dzieje się w Korei.

W dniu 24 listopada Mac Arthur ogłosił o rozpoczęciu „wielkiej ofensywy” w Korei. Przyrzekł on zakończyć szybko wojnę i jeszcze przed Bożym Narodzeniem odesłać żołnierzy amerykańskich do domu. Lecz w parę dni później tenże Mac Arthur w depeszy do dziennikarza waszyngtońskiego oświadczył, że jego obiet-

nica była jedynie „żartem”.

Jeszcze w dniu 26 listopada ra- no, pewna nowojorska rozgłośnia podała, że zgodnie z planem, opracowanym osobiście przez amerykańskiego „geniusza wojskowego” — Mac Arthura, wojska amerykańskie z powodzeniem prze- prowadzają w Korei „gigantyczną operację okrażenia i całkowitego

zniszczenia” armii północno-koreańskiej. Lecz 27 listopada ukazały się w prasie pierwsze komunikaty, powiadamiające, iż powstało poważne niebezpieczeństwo otoczenia w rejonie Anchu przez wojska północno - koreańskie 100-tysięcznej armii amerykańskiej.

W komunikatach z dnia 28 i 29 listopada, amerykańscy korespondenci wojenni w dalszym ciągu donosili o silnej ofensywie wojsk północno - koreańskich i ochotników chińskich. Według doniesień prasowych należy przyjąć, że wojska amerykańskie poniosły „największą porażkę w dotychczasowej kampanii w Korei”. Padły głosy, że Amerykanie stanęli „w obliczu wielkiej katastrofy wojennej”.

Waszyngtoński korespondent „Christian Science Monitor” Hursh donosił, że „niepowodzenie generała Mac Arthura w Korei zmusiło przedstawicieli wyższego dowództwa USA udać się spiesząco do Białego Domu, by przekonać prezydenta o konieczności chwycenia się — możliwe jak najwcześniej — środków dyplomatycznych, celem dopomożenia siłom zbrojnym w Korei do wypłatania się z sytuacji, która — jak oni sądzą — może okazać się nie do zniesienia”. Nawet sam gen. Mac Arthur zwrócił się z żądaniem użycia takiej „dyplomatycznej pomocy”.

Opierając się na doniesieniach Mac Arthura, który „fantastycznie nie doceniał sił nieprzyjaciela — kontynuuje Hursh — w Waszyngtonie oczekiwano szybkiego i rozstrzygającego zakończenia kampanii wojennej w Korei. W związku z tym został opracowany „program akcji dyplomatycznej”... „Zupełne przeciwieństwo między tym, co zaszło, a tym, czego oczekiwano w Waszyngtonie, zmusza do wyrzeczenia się programu dyplomatycznego, ułożonego przez zmianą na polu bitwy w Korei”.

„New York Times” w artykule Restona w dniu 30 listopada pisze: „Nie ulega wątpliwości, że zaufanie do Mac Arthura wskutek ostatnich wydarzeń zostało silnie zachwiane nawet w Kongresie. Nie ulega też wątpliwości, że prezydent Truman, który przedstawił w Waszyngtonie, Acheson obawia się — pisze Cromlee — że „nasi sojusznicy opuszczają nas w kwestii koreańskiej, zwłaszcza, jeżeli my będziemy trzymali się twardej polityki w stosunku do czerwonych Chin”.

30 listopada „Wall-Street Journal” zamieścił drugą wiadomość swego korespondenta waszyngtońskiego Cromlee o nastrojach w Waszyngtonie, Acheson obawia się — pisze Cromlee — że „nasi sojusznicy opuszczają nas w kwestii koreańskiej, zwłaszcza, jeżeli my będziemy trzymali się twardej polityki w stosunku do czerwonych Chin”.

Propaganda nowej wojny najcięższą zbrodnią wobec ludzkości

Niżej podajemy w skrócie artykuł wstępny, który ukazał się w piśmie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Sutki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej powitały z entuzjazmem uchwały II Światowego Kongresu Obojczy Pokoju. Już pierwsze echa tych uchwał we wszystkich krajach świadczyły o olbrzymiej, mobilizującej sile opracowanego przez Kongres bojowego programu walki o pokój na całym świecie. Obrona pokoju jest dziś najważniejszym dla życia wszystkich narodów zadaniem.

Imperialiści, wierni swej polityce rozpętania wojny, przyjęli wrogo uchwały Kongresu. Kongres dowiódł całej ludzkości, że ludzie najrozmaitszych poglądów mogą porozumieć się, aby zapobiec katastrofie wojny i utrzymać pokój. To właśnie najbardziej niepokoi podżegaczy wojennych. Na Kongresie występowali w obronie pokoju ludzie o najrozmaitszych przekonaniach politycznych, zwolennicy materialistycznego światopoglądu i przedstawiciele rozmaitych przekonań religijnych, ludzie o różnej ideologii. Znaleźli oni wspólny język w walce o pokój i jednomyślnie stwierdzili, że rzeczywista groźba dla pokoju jest tylko agresywna polityka rządów imperialistycznych. Kongres zażądał, aby polityka ta uległa radykalnej zmianie, aby o polityce rządów państw kapitalistycznych nie decydowały egoistyczne interesy ludzi, którzy chcą wzbożać się na nowej wojnie. Obok zadaną zakazą broni atomowej, bakteriologicznej i innej broni masowej zagłady ludzi oraz redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń, Kongres wysunął żądanie zakazu propagandy nowej wojny, uchwalenia ustaw przewidujących odpowiadającą karę za propagandę wojenną.

W istocie rzeczy, we wszystkich krajach świata, w tej liczbie również w krajach kapitalistycznych istnieją ustawy przewidujące karę za podjudzanie do morderstw, grabieży i podpalania. Jeśli podjudzanie do mordowania i grabieża poszczególnych ludzi karane jest ustawą, to jakżeż można pozostawić bez kary nawoływanie do mordowania, do zagłady dziesiątków milionów ludzi, do grabieży i dewastowania całych krajów? Czyż propaganda wojenna nie rozpala w ludziach najniższych instynktów, czyż nie szczerze ona jednych narodów przeciwko innym i nie na wojnę do wzajemnego wyniszczania się?

Odpowiedź jest jasna: Propaganda no-

wej wojny jest najcięższą zbrodnią wobec ludzkości. Podżegacze wojenni są przeciwni zakazowi takiej propagandy dlatego właśnie, że potrzebni im są posłuszni żołnierze, gotowi mordować, grabić, gwałcić w imię egoistycznych interesów garstki imperialistów. W żołnierzach tych trzeba wyteplić uczucia ludzkie, pozbawić ich sumienia i poczucia honoru i zatruć jadem rasizmu. Imperialiści, stwarzając atmosferę hysterii wojennej, nawołując do niszycielskiej wojny, takich właśnie pragną wyszkolić żołnierzy.

Ostrze propagandy wojennej imperialistów amerykańskich wymierzone jest przeciwko wolnemu narodowi radzieckiemu, który wytrwał w walce o pokój zaskarbił sobie miłość i wdzięczność wszystkich narodów świata, przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, nowym Chinom, Wietnamowi i wszystkim narodom, które podjęły walkę o swą wolność i niepodległość. Od 33 lat Związek Radziecki dowodził, przekonując siłą faktów, że nie chce wojny, że walczy o pokój, albowiem ustrój socjalistyczny kryje w sobie nieograniczone możliwości pokojowego rozwoju. Walka o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki i kroczący pod jego przewodem obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, rozbił wszystkie podstępne plany imperialistów. Pełniłości i nienawisci do ZSRR, który nieustannie demaskuje prawdziwych agresorów, imperialiści nie cofają się przed najpodlejszym nawet oszczerstwem. Pod osłoną tej propagandy rośnie budżet wojenny USA, amerykańskie bazy wojenne opasują całą kulę ziemską, agresorzy skradają się ku granicom ZSRR i zaprzyjaźnionych z nim krajów. Wojna szaleje już w Azji, w Korei, w Wietnamie, w Indonezji, na Malajach leje się krew ludzka. Przygotowuje się ogniska wojny w Niemczech zachodnich i w Japonii.

Ustawy, przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę wojny, konieczne są we wszystkich krajach, w których podżegacze do nowej wojny rozwijają działalność. O uchwaleniu takiej ustawy powinien walczyć wszystkie postępowe siły Stanów Zjednoczonych, gdzie przede wszystkim fa brykuje się kłamstwa i oszczerstwa przeciwko miłującym pokój narodom, skąd coraz częściej rozlegają się tubołboje nawoływania do rozpoczęcia wojny. Atmosfera hysterii i psychozy wojennej, która panuje obecnie w Stanach Zjednoczonych, kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo. Mając

na uwadze realność tego niebezpieczeństwa i jego straszliwe następstwa, naród amerykański musi wypowiedzieć się za uchwaleniem ustawy, przewidującej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny. Naród amerykański poprze postępowe siły, które te akcje organizują. Uczciwi ludzie we wszystkich krajach muszą przed swymi rządami jasno postawić sprawę: jeśli opowiadacie się za pokojem, dowieście tego czynem, zakazcie propagandy nowej wojny. Niechaj rządy dadzą narodom jasną odpowiedź!

Walka przeciwko propagandzie nowej wojny może być prowadzona w najrozmaitszych formach. Jedną z najważniejszych form obrony pokoju jest demaskowanie poszczególnych propagatorów nowej wojny. Przed całą prasą komunistyczną i demokratyczną stoi zadanie nieustannego demaskowania wszelkich przejawów propagandy wojennej. Obojczy pokoju przeciągną na swoją stronę nowe miliony ludzi przez to, że powiedzą im prawdę, otworzą im oczy na istotne cele szantażystów atomowych.

Wszyscy uczciwi ludzie mogą aktywnie zbrojotwórcą i zdecydowanie zaprzestować przeciwko działalności zarówno poszczególnych osób, jak i organizacji, które w sposób bezpośredni lub pośredni prowadzą propagandę nowej wojny. Klęski wojny dotkną wszystkich ludzi. Dlatego też każdy człowiek w każdym kraju, ochraniając życie własne, życie swych dzieci i bliskich, powinien uważać propagatorów nowej wojny, podżegaczy wojennych za swych najgorszych wrogów i odpowiednio się do nich stosować. Należy stworzyć dla propagatorów nowej wojny atmosferę całkowitej izolacji moralnej i politycznej. Lepiej dziś zastosować najsurowsze środki w stosunku do poszczególnych wyrzutków ludzkości, niż później płacić zagładą milionów ludzi. Rozwijając coraz szerzej swą szczytną walkę, obrońcy pokoju potrafią okiełznać podżegaczy wojennych.

Ogromną usługę mogą wyświadczyć ludzkości pracownicy oświaty i dziennikarze, pisarze i artyści, jeśli wezmą czynny udział w rozpowszechnianiu idei pokoju i zrozumienia wzajemnego między narodami, w bezlitosnym demaskowaniu podżegaczy wojennych.

Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć! Hasło to mobilizuje wszystkich obrońców pokoju do jeszcze bardziej zdecydowanej i zorganizowanej walki przeciwko wojnie, o pokój na całym świecie.

STEFAN ŻEROMSKI

(W dwudziestą piątą rocznicę śmierci)

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczyniu pod Kielcami, jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wczesnie stracił rodziców i dom. Po odbyciu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonięty go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski. Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłódzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odżywał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Poza tym wycieńczała go do reszty po tęgą pracę się coraz bardziej w tych warunkach choroba płuc. „Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. — do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bezsilny wskutek bólu boku, niemyty, z brudnymi rękami, w wytartym tużurku i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów, a drzwi zastają od mieszkania zamknięte, to... to czuję wielką wdzięczność ku temu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął”.

Opuściwszy Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwał na zdobył sobie imię jako pisarz i odtąd całe życie poświęcił wyjątkowej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwiska Judyma z „Ludzi bezdomnych”, lub Przełęckiego z „Przepióreczki” — stały się w języku polskim przysłowiami.

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego m. Gdańska

W dniu 5. XII. br. o godz. 8 rano odbędzie się całonocne seminarium wykładowców I-go stopnia, grupa I (produkcyjna).

W dniu 6. XII. br. o godz. 8 rano odbędzie się całonocne seminarium wykładowców I-go stopnia, grupa II (produkcyjna).

W dniu 7. XII. br. o godz. 8 rano odbędzie się seminarium całonocne wykładowców II-go stopnia.

W dniu 8. XII. br. o godz. 8 rano odbędzie się całonocne seminarium wykładowców I-go stopnia, grupa III (usługowa).

Wyżej wymienione seminaria odbędą się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku.

Żeromski wystąpił na widowisku polskiego życia literackiego w roku 1895, tj. w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, gdy na zachodzie Europy przeważał już kierunek literacki, który nazywamy realizmem krytycznym. W kierunku tym wyrażał się bunt ucziwego pisarza przeciwko okrucieństwu otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przeobraził charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, aby odnieść pisarza do zdecydowanego stanąć na stanowisku rewolucyjnego proletariatu.

Zmierzach realizmu krytycznego dał w rezultacie odwrócenie się literatury od zagadnień społecznych, stworzenie hasła „sztuki dla sztuki”. Żeromski nie poszedł za hasłem „sztuki dla sztuki”. Uważał, że sztuka jest służbą społeczna, że „jest głosem meczarni świata”.

Reprezentując to stanowisko, Żeromski poświęcił swą twórczość sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego. Namietność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podstępnie caratu, uczyniła zń jednego z najuczciwszych pisarzy polskich. Żeromski, jedyny ze wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich, ujrzał i pokazał prawdziwe różniary między chłopkiem i robotniczej. Marzył mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreśli obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii, gdy tymczasem lud może na wyzwolić tylko przez lud, lud może się tylko wyzwolić jedynie sam.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska, powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia, uleczy wszystko, usunie

wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczu Wisły „szklane domy” dla polskiego ludu. Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć, do czego prowadzi solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne, głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której natychmiast wzięli górę idący ręką w rękę obszarnicy przemysłowcy i bankierzy.

O tej Polsce, która nie mogła być inną, ponieważ nie była Polską Ludową, zdążył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów.

„Polska nie dlatego powstała — pisze w „Snobizmie i postępie” — żeby w niej stara nędza, jak za czasów najeźdźców nadaremnie krwawa była, Polska nie dlatego powstała, żeby dygnitarzy cywilnych, czy wojskowych, pędzących w samochodach, obryzgiwać działo i żebraków, wtulonych w każdy kąt, w każde załamanie muru stolicy państwa. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała rozpostarcie fabryka pańskarska, szwindlów i oszustów. Polska odrzodziła się z krwi meczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli, rozpostarło się najjaśniejsze prawowisko postępu”.

Rozpatrując twórczość Żeromskiego po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci tego pisarza, widzimy przede wszystkim

jej doniosłe znaczenie historyczne. Twórczość ta odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania inteligencji polskiej i to jej paru pokoleń. Żywej nasycone głębokim współczuciem obrazy nędzy proletariackiej, które kreślił ten wielki malarz artysta, a zarazem człowiek o głęboko wyczułym sumieniu społecznym, były początkiem drogi, która w niezliczonych wypadkach zaprowadziła działaczy społecznych i artystów o wiele dalej, doprowadziła ich bowiem do pojęcia naukowego socjalizmu i do aktywnej walki o realizację sprawiedliwości społecznej.

W przeszłości, obejmującej okres Młodej Polski, pierwszą wojnę światową i pierwsze lata po tej wojnie, tylko Żeromski jest pisarzem, który ze swym płomiennym oburzeniem na świat kapitału i krzywdy społecznej oraz ze swą żarliwą miłością do uciskanych i poniżonych, stanął na pograniczu naszej epoki. Odważnie i konsekwentnie reprezentował postawę społeczną artysty w czasach, gdy literatura uciekała od życia w regiony „sztuki czystej”, rzucającej zasłony dymne na doniosłe konflikty ówczesnego społeczeństwa, a tak zwana „tendencjonalność” piętnowano jako odstępstwo od praw sztuki. Na tym tle ukazuje się prawdziwa wielkość Żeromskiego jako pisarza i obywatela — moralisty.

ADOLF SOWIŃSKI

Radzieckie metody pracy w budownictwie na Wybrzeżu

W okresie wzrastającego napięcia robót budowlanych na terenie Gdańska, coraz częściej wprowadza się nowoczesne metody pracy stosowane w Związku Radzieckim. W budownictwie, po-



Robotnicy PPB układają pustaki prefabrykowane z gruzu-betonu na stopniu budynku mieszkalnego przy ul. Piwnej na Starym Mieście w Gdańsku.

dobnie jak w wielu innych dziedzinach uzyskano dzięki temu po ważne osiągnięcia.

Przyspieszone tempo pracy przy równoczesnym zmniejszeniu wysiłku robotnika, zastosowano szeroko metody prefabrykacji.

Zamiast murarza pracującego pojedynczo, wprowadzono dwójki, i trójki murarskie, które zapobiegły w znacznym stopniu brakowi wykwalifikowanych sił roboczych. Robotnicy, pracujący w ze-

spole pod kierunkiem doświadczonych fachowców, zdolali wielokrotnie przekroczyć dotychczasowe osiągnięcia murarzy, pracujących pojedynczo. Robotnicy gdańscy przejęli radzieckie metody pracy od murarzy warszawskich, wśród których zespoły system budowy muru spopulał rzwał Michał Krajewski. Doświadczony ten fachowiec udowodnił, że murarz, który wykonywał pojedynczo zaledwie 1,5 m sześć, muru w zespole potrafił bez wysiłku ułożyć 8 m sześć.

Pierwszy na Wybrzeżu zastosował zespołową metodę murowania Wacław Siwak, pracujący wówczas przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Gdańsku. Osiągnięcia jego zachęciły innych do naśladowania. W ślady Siwaka poszli producenci murarza Kaszuba i Bochenin, którzy zdolali uzyskać nie zwykłą jeszcze w tym czasie wydajność pracy, wykonując przeszło 32 m sześć muru w ciągu 8 godzin.

Zespołowy system pracy znalazł naśladowców wśród cieśli, betoniarzy, tynkarzy, zbrojarzy, elektryków itp. Wyróżnił się przy tym brzdąk: Serafina Skulowca, Bronisława Śweczka, Bronisława Ulko, Stanisława Sławińskiego i innych. Obecnie coraz szerzej rozwija się, również oparty o wzory radzieckie, ruch zainicjowany przez warszawskiego murarza Władysława Słupskiego. Za jego przykładem fachowcy budowlani rozpoczęli walkę o jakość wykonywanej roboty. Stosując wzory radzieckie gdańscy robotnicy przyspieszają tempo od budowy Gdańska.

L. Rogacki
pracownik PPB

GŁOS SPORTOWY

Sukces koszykarzy „Spójni”

„Kolejarz” — Poznań pokonany w stosunku 53:45

Rozegrane w dniu wczorajszym w sali gimnastycznej MRN w Gdańsku spotkanie piłki koszykowej o mistrzostwo I Ligi pomiędzy dwoma najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza

Polski „Spójnia” Gdańsk i „Kolejarz” Poznań, zakończyło się zwycięstwem „Spójni” w stosunku 53:45 (28:28).

Licznym zwolennicy tej dziedziny sportu, którzy przybyli na mecz

nie mogą uskarżać się na brak emocji. Spotkanie było wyjątkowo ciekawe i stało na dawno nieogładanym u nas poziomie. Obydwie drużyny przystąpiły do gry z wielką wolą zwycięstwa, walcząc ambitnie. Zwycięstwo gospodarzy na leży uważać za zasłużone. Wynik mógł być jeszcze korzystniejszy, gdyby w pierwszej połowie zawodnicy gdańscy starali się bliżej podchodzić do kosza przy oddawaniu strzałów. Próba zdobycia punktów z połowy boiska kończyła się zazwyczaj niepowodzeniem i dawała przeciwnikowi możliwość przeprowadzenia kontrataków. Na szczęście w drugiej połowie zawodnicy „Spójni” zmienili system gry i „Kolejarz” nie miał tak często okazji do robienia groźnych wypadków.

Zespół „Kolejarza” pod względem technicznym nie ustępował „Spójni”, a nawet ją przewyższał. Poznaniacy nie potrafili jednak odpowiednio rozłożyć sił na skutek

czego przy końcu spotkania zmęczenie uniemożliwiło im skuteczny finisz.

W drużynie gości najlepiej zagral Grzechowiak, który był motorem wszystkich akcji ofensywnych. Obok niego wyróżnić należy doskonałych strzelców Matysiaka, Rózkiewicza i Śmigiełskiego.

W drużynie zwycięzców nie będziemy nikogo specjalnie wyróżniali, gdyż wszyscy zawodnicy swą ambitną, pełną poświęcenia grą przyczynili się w równym stopniu do uzyskania pięknego zwycięstwa nad jednym z najlepszych zespołów polskich.

Punkty dla „Spójni” zdobyli: Wojtowicz — 12, Markowski I — 10, Lelonkiewicz — 9, Brzozowski — 7, Markowski II — 7, Wężyk — 5 i Appenheimer — 3.

Dla „Kolejarza” Rózkiewicz 15, Matysiak 14, Grzechowiak 6, Bayer 4 oraz Jarczyński, Fęgler i Śmigiełski po 2. (w.)

Nowy rekord świata ustanowili polscy szybownicy

W dniu 1 grudnia br. na wyciecznym obozie szybowniczym Ligi Lotniczej w Jeżowie pilot Andrzej Brzuska wraz z pasażerem Władysławem Parczewskim osiągnął na szybowcu dwumiejscowym „Żuraw” wysokość absolutną 9.850 m.

Wynik ten, podany na podstawie wskazań wysokościomierza, stanowi nowy rekord Polski.

Jednocześnie wyczyn ten przewyższa międzynarodowy rekord wysokości w kat. szybowców jednomiejscowych — 8.050 m, należący do Perssona (Szwecja) oraz międzynarodowy rekord w kat. szybowców dwumiejscowych — 6.780 m ustanowiony przez Guy Rousset i Leona Faivre (Francja).

Należy podkreślić, że piloci szybowcowi LL na obozie wyciecznym w Jeżowie uzyskali dotychczas 6 złotych odznak szybowcowych oraz osiągnęli 3-krotnie wysokość ponad 5 tys. m zdobywając

tym samym 3 brylanty do złotych odznak pilota wyczynowego.

Niedzielne imprezy sportowe na Wybrzeżu

BUDOWLANI KOSCIERZYNA — STAL GDAŃSK 10:0 (5:0) W SZCZUPIORNIKU

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbyło się spotkanie szczyptor na o mistrzostwo okręgu pomieędzy „Stalą” Gdańsk i „Budowlanym” Kosciierzyna. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny koscierskiej w stosunku 10:0 (5:0). Sędzią w zborow ob. Rechowicz.

KOLEJARZ — „UNIA” — WEJHEROWO 5:1 (4:1)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A rozegranym na stadionie we Wrzeszczu Kolejarz-Gedania pokonał „Unię” Wejherowo 5:1 (4:1).

AZS MISTRZEM OKRĘGU W SZABLI

Zapowiedziane na niedzielę zawody szermiercze o mistrzostwo okręgu w szabli pomiędzy Flotą a AZS nie odbyły się na skutek niestawienia się drużyny „Floty”. Wobec tego mistrzostwo okręgu zdobyła walkowerem drużyna AZS, która też będzie reprezentowała okręg gdański w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W pokazowych walkach jakie stoczyły ze sobą zawodnicy AZS-u pierwszy mecz zajął Czaja przed Czajkowskim i Bobotkiem.

Wysoka porażka zapaśników „Spójni”

W sali gimnastycznej TPD we Wrzeszczu odbył się mecz zapaśniczy o wejście do I Ligi państwowej pomiędzy miejscową Spójnią a Spójnią — Warszawa.

Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 7:1. Jedyny punkt dla miejscowych uzyskał w wadze lekkiej Kowalewski. W drużynie gości najlepszymi zawodnikami byli bracia Szajewscy i Kowski. (At.)

Prace na trasie Gdańsk — Gdynia postępują w szybkim tempie naprzód

Niskie, ciśnie, posklepane na przedzie z wyszukanych w gruzach części drewna i żelaza budki handlarzkie, chodniki z pożywanymi płytami, stopy gruzu i sterzące gdzieśgdzie szczytów murów. Tak wyglądało jeszcze w 1947 r. centrum Wrzeszcza, między ulicą Jesionową i Morską.

Od tego czasu wygląd tej części Wrzeszcza zmienił się do niepoznania. Duży wpływ na to miał projekt budowy drugiej nawierzchni ul. Grunwaldzkiej, stanowiącej część trasy Gdańsk — Gdynia, która w toku

realizacji planu 6-leniego w dziedzinie budowy dróg stanie się jedną z najbardziej nowoczesnych arterii komunikacyjnych w kraju.

Pod drugą nawierzchnię trzeba było przygotować teren. Opracowania przez inżynierów projekt trasy przewidywał poprowadzenie drugiej jezdni od strony morza, a więc przez teren pokryty gruzami zburzonych domów. Usunięcie gruzu wymagało zatrudnienia wielu setek robotników potrzebnych do innych ważniejszych robót. Zrozumiał to świat pracy Gdańska. Do pracy nad oczyszczeniem

centrum Wrzeszcza z gruzów ochotniczo przystąpili robotnicy zakładów produkcyjnych, młodzież akademicka, pracownicy instytucji państwowych i społecznych, organizacje młodzieżowe i kobiece.

Jeszcze nie wszystek gruz został usunięty, a już robotnicy MPBR pracowali nad budową nowej nawierzchni. Budowano ją odcinkami. W niektórych miejscach np. w pobliżu ul. Morskiej i Lendzińskiej stały niezniszczone domy, które mimo wszystko należało rozebrać. Los ten spotkał dotychczas jeden tylko z budynków. Już w przyszłym roku jednak zostaną rozebrane pozostałe. Cały odcinek nowej trasy we Wrzeszczu od alei Rokossowskiego do ul. Kościuszki będzie wybudowany jeszcze w bieżącym roku. Łącznie z odcinkiem Sopot — Orłowo w grudniu br. zostanie oddane do użytku 5,7 km nowej trasy.

Całkowite ukończenie trasy przewiduje się na rok 1954. Trzeba bowiem wiedzieć, że oddanie trasy do użytku nie jest równoznaczne z jej wykonaniem. Harmonogram prac na rok 1951 przewiduje ostateczne ukończenie budowanych już odcinków nowej drogi. W toku tych prac zostaną założone chodniki, ścieżki rowerowe, zieleńce i oświetlenie. We Wrzeszczu zostaną przełożone tory tramwajowe. Wykończy się odcinek trasy od ul. Kościuszki do alei Wojska Polskiego. Przy ul. Szymanowskiego powstanie nowa petla tramwajowa.

W następnych latach będą prowadzone prace na pozostałych odcinkach drogi między Wrzeszczem i Sopotem. Niektóre części trasy, w szczególności w Oliwie i w Sopocie, nie będą posiadały dwustronnej jezdni, gdyż trzeba byłoby burzyć zbyt wiele domów. W miejscach tych, a mianowicie w Oliwie od ul. Derdowskiego do ul. Piastowskiej i w Sopocie od ul. Sikorskiego do Centrali Rybnej droga ta zostanie jednak znacznie poszerzona. (Mat.)

PRZETARG

Stocznia Jachtowa w Gdańsku — Siankach, tel. 348-06, ogłasza przetarg na postawienie z cegły wapiennej ogrodzenia o dług. 250 m. b. Materiał dostarczy stocznia.

Wszelkich informacji udzieli biuro stoczni. Oferty należy składać do dnia 5 grudnia 1950 r. włącznie. 2944/k

Pracownicy poszukiwani

Fachowców handlowych, narzędziowych i z dziedziny aparatury fizyko-chemicznej, do Działu Sprzedaży przyjmie natychmiast Centrala Techniczna w Oliwie, ul. Grunwaldzka 489. Warunki do omówienia na podstawie układu zbiorowego. 2957/k

Pracowników w charakterze strażników przyjmie natychmiast — Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki przyjęcia: odbyta służba wojskowa, płuca wg umowy dla Straży Obiektów Portowych. Podania z życiorysem składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych Wrzeszcz ul. Morska 22. Kwatery dla samotnych zapewnione. 2925/k

Ogłoszenia drobne

ZGURY

UNIEWAŻNIAM skradzione dwa stemple 1) „Kartoteka dnia...”, 2) „MHD Kier. Sklepu Nr 32” — Dyrekcja MHD w Gdańsku. 2941/k

ROZNE

FORTEPIAN „Betting” w dobrym stanie pilnie sprzedam. Ogłądać można: Spółdzielnia „Ton”, Sopot, Stalina 798. 2959/k

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 2900/k

STOCZNIA JACHTOWA

w Gdańsku — Siankach, ul. Sienna 45 tel. 348-06

2945/k ZAKUPI:

2 maszyny do szycia zagł. typu ciężkiego „Zyg-zak”, rotacyjne, z motorami elektrycznymi 380 V, 0,3 KW 1400 obr./min. ze sprzęgłami. 1 motor elektryczny do maszyn do szycia ze sprzęgłem, dane jak wyżej. Oferty należy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 5. XII. 50 r. włącznie.

Obwieszczenia

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru, Korgul Władysław, mający kancelarie w Gdańsku, ul. Łakowa Nr 16, na podstawie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 grudnia 1950 r. odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości:

- o godz. 11-ej w Gdańsku, ul. Łakowa Nr 35/38 — należących do b. firmy „GWAM” w Gdańsku, składających się z mebli i malarstwa różnego, oszacowanych na 5.118 zł.
- o godz. 14-ej w Sopocie, ul. Świerczewskiego Nr 25 należących do Bystrzanowskiego Wiesława — składających się z mebli i kilimów, oszacowanych na sumę 1.905 zł.
- o godz. 15.30 w Sopocie, ul. 1 Maja Nr 26 (w magazynie PCH), należących do Domańskiego Leona — oszacowanych na sumę 8.340 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 2958/k

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11 w godz. 11—12, tel. 314-57 wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316-33. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318-62. Prenumeratę przyjmuje P.K.P. Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł, 25 gr. K-to PKO XI-13771. Prenumerata pocztowa miesięczna 4 zł, 50 gr. K-to PKO XI-5460.

powszednie w godz. 13—14, tel. 315 72. Sekretarz Redakcji — Red. nocna 318-61. — Administracja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 312-25. — Druk PIGZ „Dom Prasy” Gdańsk 312-25. — W-1-15523